

№. 250

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

4	N. Poc. N M P
5	P. Warzyńca
6	W. Zachariasza.
7	S. Jana M.
8	C. Nar. N M P
9	P. + Sergiusza
10	S. + Mikołaja.

REDAKCJA

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Cena trenaumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 510.
Miesięcznie „ 170.
za roznośnienie
20 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk. 800
Miesięcznie „ 200.
poza Łodzi egz. 8.50.
w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztovej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek dnia 12 września 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do 12 godzin, z przysługą wyjątkowo „Rozwój” ma pierwszeństwo.

Za terminowe wychylenie ogłoszenia: ofiar. administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór,
po godzinie 5-ej do ceny zasadniczej dolicza się 50%.

CENA OGŁOSZEN: PRZED TEKSTEM i w TEKSCIE 40 mk. ZWYCZAJNE 15 mk. NEKROLOGI 20 za wiersz 40 znak. DRÓB. OGŁOSZENIA mk. 4 za wyraz, najmniej 40. Dla poszukujących pracy mk. 3.00. KOMUNIKATY mk. 25. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagranic 200 proc. drożej. Stronica przep. tekstem, w tekście dla ogłoszeń, podzielona na 6 kolumn, za tekst 5 linijek. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4 i 6 linijek. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamieścić „Rozwój” w Złoczynie u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia z nią, cen bez uprzedniego zawiadomienia.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Korowód dymisji ludowców.

Wobec wniesienia dymisji przez gabinet p. Witosa, w dniu wczorajszym także wicemin. spr. zagr. p. Dąbski przedłożył min. spr. zagr. p. Skirmuntowi, prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w M. S. Z.

Do dymisji podał się również pos. Kiernik, prezes głównego urzędu ziemskiego. (3)

Następstwa ustąpienia Witosa?

Wiadomość o ustąpieniu Rządu bez oparcia sejmowego i związanych z tem zamiarach stanowczego uzdrowienia stosunków, zaznaczyła się na giełdzie lekką wyżką marki polskiej, podczas gdy dotąd każdy dzień przynosił dalszy spadek. (3)

Bankructwo marki niemieckiej.

„Matin”, omawiając spadek marki niemieckiej, ostrzega Niemcy, że bankructwo państwa nie zwolni Niemiec bynajmniej od zobowiązań płatniczych wobec Sprzymierzonych. Bankructwo spowodowałoby tylko rozszerzenie kontroli nad Niemcami. Wkrótce będzie się mówiło o biednych Niemcach, ale i o bogatych Niemcach. Komisja odszkodowań i komisja gwarancyjna powinny natychmiast zastanowić się nad tem, jakie środki będą konieczne w razie bankructwa Niemiec.

O UKARANIE ZBRODNIARZY.

PARYŻ. (PAT) Jak donosi „Excelsior” francuscy ministrowie sprawiedliwości oraz wojny przedsięwzięli w dniu wczorajszym kroki mające na celu natychmiastowe oddanie 3 niemieckich generałów głównych sprawców okrucieństw wojennych, popełnionych w okolicach Nomeny pod sąd trybunału wojennego w Nancy. W razie nie stawienia się oskarżeni będą osadzeni zaocznie.

Zjazd N. Z. L. w Częstochowie.

(wp) Dziś rozpoczęły się obrady pięcusetego ogólnopolskiego zjazdu zjednoczonego ludowego.

Za spokój duszy

s. + p.

Janka Umańskiego

Sierżanta W. P. kawalera orderu „Virtuti Militari” i podwójnego Krzyża Walecznych oobędzie się w rocznicę bohaterskiej jego śmierci dnia 13 września o godz. 9 ej rano w kościele Sw. Krzyża nabożeństwo żałobne. O tem zawiadamia kolegów, przyjaciół, i znajomych.

Matka.

Przesilenie gabinetowe.

Tel. wł. Warszawa 11 | 9
W ciągu dnia wczorajszego tj. w niedzielę sytuacja się nie zmieniła. Mówią nadal o możliwości przyjęcia tej koncepcji jaką podaliśmy we wczorajszym numerze. Są też pogłoski o pośrednictwie p. Skulskiego tych jednak nie należy poważnie traktować.

Stronnictwu ludowe P.S.L. popadło w dziwny fanatyzm partyjny i kto wie, czy z tej

strony będzie można oczekiwać poparcia przyszłego rządu.

Stronnictwo temu będzie zdaje się więcej zależało na szukaniu sposobności skompromitowania innych partji, które podjęłyby się utworzenia gabinetu, aniżeli na lojalnem współdziałaniu celem ratowania sytuacji.

Rozwiązania należy się spodziewać dopiero około wtorku.

Górny Śląsk w oczekiwaniu orzeczenia.

BYTOM 11 | 9 (EE) Agitacja niemiecka przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Przemysłowcy górnośląscy, Niemcy złożyli na ręce rządu Rzeszy niemieckiej przeszło 300 milionów marek niemieckich na agitację za zneutralizowaniem Górnego Śląska. Partja tzw. Jedność Górnośląska rozwija namiętną działalność w celu fałszowania opinii co do zmiany usposobienia polskiej ludności górnośląskiej w stosunku do Polski. (3)

wprost pielgrzymki tamtejszych mieszkańców do Częstochowy. Pielgrzymki te w ostatnich czasach przybrały wprost charakter żywiołowy. Ludność w oczekiwaniu ostatecznego orzeczenia jest bardzo przejęta ewentualnym obrotem jaki sprawa przybierze. (3)

BYTOM 11 | 9 (EE) Wymownym dowodem polskości Górnego Śląska są masowe

BYTOM 11 | 9 (EE) Komisja międzysojusznicza objęła pośrednictwo między rządem polskim, a niemieckim w sprawie szkód, poniesionych w czasie wypadków majowych i czerwcowych br. (3)

Precz z polityką Anglii.

Stuprocentowa podwyżka prenumeraty pism.

Wobec nadmiernie wzrosłej drożyzny papieru, robocizny i t. co jest też w ścisłym związku z szalonym spadkiem kursu marki pisma krajowe postanowiły podnieść prenumeratę o 100 proc. We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej” obok szczegółowego uzasadnienia podwyżki, czytamy:

Od dnia dzisiejszego, niedzieli 11-go września, cena numeru pojedynczego „Rzeczypospolitej” wynosić będzie 20 marek.

Między innymi pisze „Rzeczypospolita”, że koszty wydawnictwa możnaby w pewnej me-

rze zmniejszyć, zmniejszając znacznie objętość, a przede wszystkim obniżając poziom pisma i połączone z tem wydatki”.

Jest to smutnym dowodem, w jak trudnych warunkach znalazła się skutkiem anormalnych warunków prasa polska której w razie braku poparcia ze strony społeczeństwa, czytelników grozi poważne przesilenie.

O ile wiemy, dzienniki łódzkie znajdują się w nie innym położeniu i podwyżki prenumeraty należy się spodziewać w dniach najbliższych.

Dzień szkoły powszechnej w Łodzi.

W piątek dn. 9 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu wydziału oświaty i kultury odbyło się posiedzenie komitetu organizującego obchód „Dnia szkoły powszechnej”. Reprezentowani byli związek polsk. naucz. szk. powsz., inspektorat szkolny, wydział oświaty i kultury, rada szkolna okręgowa, koło opiekunów szkolnych i nauczycielstwo powiatu łódzkiego.

Tematem obrad było przede wszystkim ułożenie programu obchodu.

Zaprojektowano „Dzień szkoły powszechnej” rozpocząć już w sobotę dn. 24 września, w przeddzień samej uroczystości, pochodem dziatwy szkolnej na ul. Dzielna, gdzie przy ogrodzie kolejowym z inicjatywą koła opiekunów szkolnych nastąpi położenie kamienia węgielnego pod pomnik dla upamiętnienia faktu całkowitego zaprowadzenia przymusu szkolnego w Łodzi. Pomnik ten ma powstać drogą składek dobrowolnych. W tym samym dniu w godzinach wieczorowych zostaną wygłoszone liczne odczyty w zamkniętych lokalach we wszystkich punktach miasta.

Celem odczytów będzie: 1) rzeczowe poinformowanie słuchaczy o dotychczasowym rozwoju i stanie szkolnictwa nie tylko w Ło-

dzi, lecz i w całym państwie oraz porównanie ze szkolnictwem w Zachodniej Europie, 2) wykazanie braków i potrzeb szkół i organizacji władz szkolnych.

W niedzielę we wszystkich szkołach konferencje z rodzicami dziatwy szkolnej, potem wiece zakończone pochodem.

Dla prowadzenia prac przygotowawczych wyłoniono 7 sekcji: 1. odczytową — przewodniczący p. dr. Kopeński, 2. rezolucyjno—haslową p. J. Braun, 3. pracową p. T. Wasilewski, 4. wiecową p. dr. Kopeński, 5. lokalową p. J. Waltratus, 6. pochodową — 7. święta dzieci. —

Do dwóch ostatnich wybory odłożono. Celem ostatecznego ustalenia programu obchodu postanowiono zwołać w dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej konferencje przedstawicieli instytucji społecznych i zawodowych oraz organizacji politycznych.

Wreszcie dokonano wyborów do prezydium komitetu organizacyjnego. Do prezydium weszli: dr. Kopeński przewodniczący p. J. Ciaś — sekretarz, oraz członkowie: pp. inspekt. Grabiński, Wasilewski, Papis, Szymański, Zalewski.

KRONIKA

— Skutki nieostrożności.

(k) Omgdał przy ul. Polnej pod nr. 18 o godzinie 11 wieczorem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w komórce Adama Kubiaka wybuchł pożar, który zanim przybyła straż ogniowa objął 18 komórek i sąsiednią stodołę, należącą do Józefa Kosirzawy.

I i II oddziały straży ogniowej ogień zlikwidowały, komórki i stodoła spłonęły.

— Ukaranie zwolennika libacji w Rzgowie.

W dniu 20 sierpnia rb. gospodarza z Barochowa, ziemi sieradzkiej, Wojciecha Walisiaka powracającego do domu przez Rzgów i tam od dającego się libacjom, okradziono, zabierając mu pół miliona mk.

Szukaj wiatru w polu, gdyż żadnych śladów kradzieży nie było.

Jednakże powiatowa policja ze Rzgowa zdołała systemem Szerloka Holmesa dotrzeć, iż kradzieży dopuścił się obywatel Rzgowa, 45 letni Józef Polakowski i jego bratanek 24 letni Stanisław Pol., przy których znaleziono załadowanie 109 tys. mk. gotówki.

Reszta poszła.

Sprawcy przyznali się do inkryminowanego czynu.

— Zamiast szczurów i pluskw — dwie kobiety.

(k) Przy ul. Cegielińskiej pod nr. 8 Hala Orensziąjn otuła się tuczną na szczury.

Przy ul. Wolborskiej pod nr. 21 otruła się proszkiem na pluskwy „centranem” 17 letnia Pzejka Szepa.

W obu wypadkach pomocy desperatkom udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

— Wolna Myśl — Wolne Żarty.

Numer 20 wychodzi w początku bieżącego tygodnia, wobec wyczerpania poprzedniego powojnego nakładu.

Kronika naukowa.

Koszta wykształcenia w St. Zjed.

Niedawno temu jeden z wybitnych profesorów uniwersyteckich wyraził się, że utrzymanie uniwersytetów stanowych doprowadzi niektóre stany do bankructwa.

Tymczasem coż fakty mówią? Jak przed stawiają się wydatki na szkolnictwo w porównaniu z innymi wydatkami, tak publicznymi, jak i prywatnymi? Rzeczywistość wykazuje, że szkoły publiczne nie są ciężarem, oosza jak nie pociąga za sobą utrzymanie szkół, są małoznaczące w porównaniu z innymi wydatkami.

W roku 1918 wydano w Stanach Zjednoczonych na szkolnictwo elementarne i średnie 762,259,154 dolarów na szkoły tak zwane normalne, przygotowujące nauczycieli, 20,414,689 dolarów. Na szkoły wyższe — kolegia, uniwersytety, a następnie na szkoły techniczne i zawodowe, czy to publiczne, czy prywatne 137,055,415 dolarów. Razem w roku 1918 wydano ogółem na szkolnictwo 919,729,258 dolarów. W ostatnich zaś 50 latach, t. j. od roku 1870 do 1920, wydatki na wszystkie szkoły w Stanach Zjednoczonych, publiczne i prywatne, wyniosły 14,552,796,037 dolarów, czyli przeszło czternaście i pół miljarda dolarów.

W latach, poprzedzających rok 1870, wydatki na szkoły elementarne i średnie nie przekroczyły dwóch miliardów dolarów, na szkoły tak zwane normalne wydano 3 miliony dolarów, a najwyżej 150 milionów na wyższe wykształcenie. Razem zatem od chwili rozpoczęcia się historii Stanów Zjednoczonych do roku 1920 wydatki na szkolnictwo wszelkiego rodzaju wynosiły w przybliżeniu 16,645,000,000, czyli około 17 miliardów do-

larów.

Suma ta pokrywa wydatki na budynki szkolne i ich uposażenie, na operacje, ogrzewanie, oświetlenie i inne rzeczy, a także pensje nauczycieli i profesorów.

Wydatki na szkolnictwo publiczne i prywatne w roku 1918 wynosiły mniej, niż miliard dolarów. Tymczasem statystyka rządowa za rok 1920 wykazuje, że cała ludność w Stanach Zjednoczonych wydała w tym roku na rzeczy zbytkowne 22,700,000,000 dolarów, czyli 22 razy więcej, aniżeli na szkolnictwo w roku 1918, a o 6 miliardów więcej aniżeli kraj ten wydał na szkoły, w ciągu całej swej historii.

Wydatki na rzeczy zbytkowne w roku 1920 przedstawiają się jak następują:

Puder do twarzy i kosmetyki	
perfumy itp.	750,000,000
Futra	300,000,000
Napoje chłodzące	350,000,000
Mydło zbytkowne	400,000,000
Papierosy	800,000,000
Cygary	510,000,000
Tytoń	800,000,000
Rzeczy jubilerskie	500,000,000
Zbytkowna służba i obsługa	300,000,000
Podróże, wycieczki, wycieczki	300,000,000
Guma do żucia	50,000,000
Lody	250,000,000
Zbytkowne jedzenie	50,000,000
Razem:	22,700,000,00

Zechciejmy teraz porównać niektóre z tych wydatków z wydatkami na szkolnictwo i tak suma, jaką ogół zapłacił za puder, kosmetyki i perfumy jest tylko o 12,000,000 miljonów mniejsza, aniżeli suma, wydana na publiczne szkoły elementarne i średnie.

Suma wydana na przedmioty jubilerskie jest o 100,000,000 dolarów większa, aniżeli pensje nauczycieli w elementarnych i średnich szkołach w roku 1918 i przewyższa również wszystkie fundusze prywatne ofiarowane w roku 1918 na utrzymanie kolegiów i uniwersytetów.

Na same tylko papierosy wydano w ro-

ku 1920 blisko tyle, ile na szkolnictwo prywatne i publiczne w roku 1918. W roku 1920 puściłmy z dymem na papierosy i cygara 1,310,000,000 dolarów czyli o 300,000,000 dolarów więcej, aniżeli koszta utrzymania wszystkich szkół w roku 1919. Na papierosy, cygary, tytoń i tabakę poszło w roku 1920 pięć razy więcej aniżeli, na pensje wszystkich nauczycieli i profesorów w roku 1918, a prawie tyle, ile na kształcenie elementarne i średnie za 3 lata 1916, 1917 i 1918. Gdyby tak ci wszyscy, którzy używają tych rzeczy, przypuścmy zgodzili się pomiędzy sobą w chwili niespodziewanego entuzjizmu i patriotycznego uniesienia i zaczęli wypalać nie po trzy, lecz po dwa papierosy w danym czasie, zaoszczędzona w ten sposób suma w ciągu roku pensje wszystkich nauczycieli i profesorów, powiększyłyby się o 120 procent.

Porównania te mogą nużyć nie jednego, ale nie ulega wątpliwości, iż wyprowadzają one na światło dzienne bardzo doniosłą prawdę.

Cyfry przytoczone powyżej potwierdzają w zupełności zdanie, wyrażone na początku niniejszego artykułu, iż wydatki na szkolnictwo publiczne i prywatne są znikome w porównaniu z innymi wydatkami.

Wmawiamy w siebie, iż uznajemy doniosłość nauki i kształcenia. Mówimy o tem bardzo dużo, a wielu jest takich, którym się zda, że na nauki i kształcenie wydajemy bardzo dużo, i że to ma być nasz największy ciężar. Tymczasem rzeczywistość nie odpowiada naszym słowom. Prawda, iż do pewnego stopnia uznajemy oświatę i nauki, ale prawdą również jest z drugiej strony, iż dotychczas nie wiele wydaliśmy i nie wiele płacimy obecnie na te cele. (U nas nie inaczej, o ile nie gorzej. Przep. Red.)



Z KRAJU.

Radykalni zwolennicy reformy rolnej.

—O—

W gminie Szumowo, powiatu Łomżyńskiego, jest wieś Srebrna, w której posiew naszych ludowych wyrotowców trafił na urodzajną glebę.

Kiedy majątek rządowy tejże nazwy został przeznaczony na parcelację z wyłączeniem 200 morgów ośrodka, mającego tworzyć gospodarstwo wzorowe, mieszkańcy wsi nie wyłączaając gospodarzy, posiadających po 90 morgów orzekli, że dzieje się krzywda, że żadne gospodarstwo wzorowe nie jest Polsce potrzebne, że im potrzebna jest ziemia i nic więcej.

Kiedy dzierżawca majątku p. Piętka, po powrocie z wojska powrócił do gospodarstwa, aby je po zniszczeniu dzwignąć na nowo, ludność miejscowa poczęła wszelkimi środkami uradniać mu pracę.

Używane sposoby były narazie środkami łagodnymi. Dopiero kiedy geometra poczynił pomiary i okopował ośrodek, postanowiono zastosować środki bardziej energiczne. I oto w nocy z dn. 6 na 7 sierpnia podpalono w trzech miejscach folwark w Srebrnej. Spłonęły stajnia, stodoła, wozownia i kierat, a wewnątrz krowa, cielęta, owce oraz cały remanent zboża i paszy.

„Gdy się spalą dachy, dostaniecie całą ziemię”, mówiono już oddawna we wsi.

(Oto są skutki agitacji P. R.)

Zastrzelenie górskiego bandyty

Karpackiego watażkę opryszków, Mikołaja Szuhaja, który, idąc śladami osławionego kiedyś w Karpatach opryszka Dobosza, niejedną zbrodnię posiadał na swym giętkim i elastycznym sumieniu, zastrzelili onegdaj żandarmi czescy w pobliżu Niżnej Kołowaczy, wśród pogórz karpackich. Podobnemu losowi uległ i jego młodszy brat Jurij, zaledwie 16 lat liczący.

Mikołaj Szuhaj był od długich lat postrachem okolic górskich. Napadał na podróżnych rabował na lewo i prawo, a szczególnie z nadzwyczajną zaciętością ścigał bydło. Po raz ostatni wieczorem 17 sierpnia popadł w konflikt z czeskimi żandarmami, z których dwu zastrzelił, jak niemniej zamordował starostę czeskiego Uciekając przed pogoną, przejarł się przez linję żandarmerji i umknął na granicę węgierską, gdzie znów pozdawił życia dwu żandarmerów madjarskich.

Rozbojem zajmował się watażka opryszków od 17 roku życia, a w ostatnich czasach grasował wespół z ojcem i bratem młodszym. Matka bandytów z dwójkiem matych dzieci i z o na watażki Mikołaja siedzi w więzieniu w Huszcie, a starszy brat, również opryszek karpacki, też siedzi w więzieniu. Chate Szuhajów spaliło, Bracia Szuhaje w ostatnich dniach wpadli w ową zasadzkę żandarmerji czeskiej, którą naprowadził syn zamordowanego starosty i w krótkiej walce zostali celnymi strzałami żandarmerów zastrzeleni.

Prawie równocześnie padł z rąk żandarmerów i drugi watażka karpacka opryszków, nieaki Canusa, kumak, który grasował na terenie Bukowiny, i sam wsiół ludności miejscynany posiraen z powodu nadzwyczajnego okrucieństwa i teroru.

Bolszewik w magistracie będziańskim.

Kur. „Zagł.” donosi: Radny Pejsachson nie raz publicznie na wiecach chwalił się, że w swoim czasie będąc zesłany na Syberję, przebywał w jednej celi więziennej z Trockim i to przez dwa lata.

Mieszkańcom będziańskim wiadomo, że

ów radny ze swoimi zapatrywaniami komunistycznymi nie krył się wcale. Policja będziańska mając na oku radnego Pejsachsona, przeprowadziła niedawno w jego mieszkaniu rewizję i znalazła sporą paczkę bibuły agitacyjnej bolszewickiej.

Nadmienić trzeba, że radny Pejsachson jest jednocześnie sekretarzem zarządu gminy żydowskiej w Będzinie. Policja sprawę tę przesłała prokuratorowi sądu okręgowego w Sosnowcu, celem pociągnięcia radnego Pejsachsona do odpowiedzialności sądowej.

Pożar od iskry lokomotywy.

Wczoraj wybuchł pożar w barakach filji wojskowego okręgowego zakładu gospodarczego w Podgórzu — Płaszowie i ogarnął 4 baraki, z których dwa były napełnione sianem.

Pożar umiejscowiono. Jak podają dzienniki pożar powstał od iskry lokomotywy. Straty obliczają na milion marek.

Ze świata.

Tajemnicza choroba.

„Kur. Por.” donosi, że kury niemieckie przywiezione do Francji, rozszerzają tam jakąś szczególną nieznaną chorobę nie uleczalną, od której drób pada. — Ciekawą jest rzeczą, że ta choroba nie panuje zupełnie w Niemczech.

Bolszewickie wynalazki żywnościowe.

Uniwersytet samarski ogłasza, że glinka szara może być polecona jako pożywienie dla głodnych. Jest to najnowszy bolszewicki środek dla uszczęśliwienia proletariatu. (Smacznego).

Katastrofa lotnicza.

Onegdaj wieczorem wydarzyła się na polu lotniczym w Bourget katastrofa lotnicza. Samolot linii Warszawa — Strasburg — Paryż chcąc przy lądowaniu wyminąć startujący aparat, zawadził o pagórek runął na ziemię i strząsał się. Czterech pasażerów, z których dwoje znajdowało się w podróży poślubnej, wydobyto zupełnie zniekształconych z pod szczątków aparatu. Pilot zmarł w drodze do szpitala. (3)

Rekord szybkości.

Właściciel jednej z papierni w Niemczech przeprowadził następujące ciekawe doświadczenie:

O godz. 7 min. 35 poleciał ściąć 3 drzewa stojące w sąsiadującym z fabryką lesie. Po oczyszczeniu drzew z kory zwieziono je do fabryki miążgi drzewnej i poddano przeróbce. Dokonano tego łącznie z wyrobem papieru tak prędko, że już o godz. 9 min. 39 pierwsza rola gotowego papieru zdjęta została z maszyny papierniczej. Odesłano ją samochodem natychmiast do drukarni oddalonej o 4 kilometry od fabryki, a o godz. 11 przed południem sprzedawano dziennik na ulicach miasta.

Aby przerobić i zadrukować drzewo stojące w lesie, potrzeba było zatem 3 godziny 5 minut. (3)

Djabelski raj.

Do szata religijnego, który ogarnął w ostatnich czasach naród rosyjski, przyłączają się dzikie praktyki czarodziejskie, na które może tylko zdobyć się naród, opierający cały swój światopogląd na zaobonie.

Władze sowieckie nie starają się już na wet przeszkadzać publicznym modlom, odpra-

wianym przy dźwięku dzwonów, proszących nie bo o krople deszczu. Chłopi — pisze sowiecki dziennik „Biednota” — powracają do pogaństwa tworząc sobie bożki z drzewa z kamienia. Nadają im dziwne nazwy, ustawiają je po lasach i tam składają nowym bóstwom ofiary. W niektórych wsiach chłopstwo — pisze dalej oficjalny dziennik — ucieka się do czarnej magji. Aby równocześnie ubłagać Chrystusa i diabła wygrzebują oni nieboszczyka, który umarł bez ostatniego namaszczenia, z wytopionego z trupa tłuszczu sporządzają świecę, którą z zachowaniem specjalnego ceremoniału zapalają w kościele „Ludźka świeca” ma być najlepszą przeciw cholerze i dżumie.

A prawie zawsze, na dzień tego masowego obłędu czai się nienawiść do komunisty, który jest odmianą diabła.

W okolicach Saratowa chłopcy przypisali posuchę skonstruowanej w polu stacji telegrafu bez drutu. „Ten żelazny drąg — mówił lud — jest to komunistyczny knut, grożący niebu chłosta, gdyby upadł deszcz”. Tym rzucił się na stację iskrową, zdemolował ją doszczętnie, a „Studzy Belzebuba” ledwie zdołali ująć z życiem.

Nawet dary rozdzielone ręką komunistyczną są uważane za piekielne pułapki. Towarzysz Krynicki, objechawszy rejony nad Wołgą, pisze w jednej z bolszewickich gazet, że chłopcy nie chcą przyjmować zboża na zasiew, gdyż twierdzą, iż jest to tylko zasadzka uczyniona przez diabła na ich dusze. Podpisane bowiem poświęcenia na otrzymane zboże, jest — ich zdaniem — zapisaniem duszy antychrystowi. Po półroczu roku rządów komunistycznych ciemny muzyk woli zostawić swe pole odłogiem woli umrzeć z głodu aniżeli zostawić podpisany przez się świstek papieru w rękach „djabełskich pacholców”. Krynicki kończy swoje sprawozdanie stwierdzeniem faktu, iż chłopcy nazywają wszystkie urzędowania komunistyczne ogólnym mianem: „djabelski raj”.

Dział dla kobiet.

Nowe mody.

Dzisiejsze sukienki dla młodych panienek są bardzo podobne do strojów z dawno minionych czasów. Jedne przypominają styl z czasów Ludwika XIII. Obcisłe staniczki, z pod których wypływają obfite fałdy spódniczki wyglądają dla młodych panienek przedziwnie świeżo i wdzięcznie. Inne znów naśladują czasy Ludwika XV. Tak zwane paniers, czyli koszyczki umieszczone na biodrach wyglądają również czarująco. Robi się z tafety lub z koronki, obcisły staniczek, zakończony z przodu długim zębem dopełnia całości bardzo stylowo.

Są też i panięnskie sukienki, które przypominają czasy Dyrektorjatu. Wysoko podniesiony stan, niezbyt obszerna spódniczka, krótkie bufiaste rękawki i okrągłe wycięcie przypominają zupełnie czasy rewolucji francuskiej. Ale nietylko do wzorów francuskich sięgają dzisiejsze krawcowe. Greckie szaty też im dostarczają pomysłów. Wąskie spodnie i drapowane tuniki z lekkich materiałów przypominają bardzo stroje klasyczne. Prócz tego paryskie krawcowe naśladują prowincjonalne stroje ludowe. W niektórych magazynach widuje się sukienki bretońskie z ich charakterystycznymi rękawkami i ozdobami z haftu. Nosi się z nimi słomkowy kapelusik z masą wstążek. Jako okrycie służy, palto o linjach zupełnie prostych.

Obok tych strojów z minionych czasów lub dalekich prowincji widujemy w Paryżu suknie według właściwej dzisiejszej mody, a mianowicie o linjach prostych z przedłużonym stanem i szeroką szarfą związaną w kokardę bądź z tyłu, bądź z boku, bądź z przodu z małym odchyleniem ku lewej stronie.

Wycięcie jest zazwyczaj bardzo umiarkowane i dyskretne. Za to bardzo oryginalne i wypracowane są rękawy.

Kostjumy tailleur jak zwykle są bardzo w użyciu. Najczęściej widuje się je w kolorze ciemno—granatowym. Spotyka się też z materiału w kratkę, który na lato jest lżejszy i bardziej praktyczny. Z tych samych

